



Opracowanie graficzne tego artykułu, autorstwa Elizy Olszańskiej jest przedrukiem z katalogu *“Żal - nostalgie polacche per pianoforte”*

Żal - polskie nostalgie na fortepian

W ramach obchodów *dwulecia chopinowskiego*: 2009 i 2010 (lata, które odpowiadają 160. rocznicy śmierci i 200. rocznicy urodzin kompozytora) od lutego do kwietnia 2009 r. w rzymskim Teatrze Ghione odbył się nad wyraz oryginalny cykl koncertów fortepianowych pod tytułem *“Żal - il richiamo di una terra, nostalgie polacche per pianoforte”* zorganizowany przez Instytut Polski, Mrs Philharmonica - Progetti Musicali i przy współpracy mistrzowskiej szkoły *International Piano Academy Lake Como*.

Protagonistą cyklu był Fryderyk Chopin, którego utwory wykonywane były na każdym z sześciu spotkań, ale też i polska literatura romantyczna, której fragmenty we włoskim tłumaczeniu odczytywano. Pięknie na tę okazję wydany katalog (opr. M. Widłak-Avolio, V. Lo Surdo i E. Olszańska) zawierający doskonały opis

programu, fragmenty literatury polskiej oraz przedstawiający młodych wykonawców, wprowadzał w atmosferę jaką chciano nadać tym koncertom, typową polskim sercom, którym przyszło bić na obczyźnie. W atmosferę, która zamyka się w pojęciu *“żal”*, tak trudnym do przetłumaczenia na język obcy.

“Polski żal – piszą Martha Argerich i Wiliam Grant Naboré w katalogu – jest fenomenem ludzkiej ekspresji. Wszystkie narody mają doświadczenie nostalgii, nie takie jednak, jak Polacy, którzy wysublimowali ją w wyrafinowaną formę artystyczną. (...) Muzyka Chopina jest ucieleśnieniem żalu”.

Prawdziwą niespodzianką koncertów byli ich wykonawcy – utalentowani młodzi pianiści różnych narodowości, laureaci światowych konkursów muzycznych, a przede wszystkim stypendyści powstałej w r. 2002 we Włoszech mistrzowskiej Akademii doskonalenia techniki pianistycznej (*International Piano Academy Lake Como*). W kolejnych brawurowych popisach wystąpili: Włosi - Michelangelo Carbonara, Alessandro Deljavan i Aleksandra Maria Ammara, Polak-Kanadyjczyk - Daniel Wnukowski, Koreańczyk - William Hong-Chun Youn oraz Kanadyjka - Sonia Chan.

Repertuar kolejnych wieczorów, określonych kolorami, ułożony był za każdym razem wokół wybranej formy muzycznej. Spotkania zaczynały się od wprowadzenia autorstwa Valentyny Lo Surdo (przy współpracy Magdaleny Widłak-Avolio).

Koncert pierwszy (1. lutego), oznaczony kolorem białym, który kojarzy się z polami pokrytymi śniegiem czy też ze stronami partytury, poświęcony był **Sonacie**. Michelangelo Carbonara wykonał sonaty Scarlattiego, Bacewicz, Haydna, Szymanowskiego i *Allegro moderato* z Sonaty op. 65 Chopina (ten fragment wraz z wiolonczelistką polską, Anną Armatys).

Aktor Daniele Valmaggi recytował wiersze Norwida.

15. lutego przeniesiono publiczność do pomarańczowych salonów europejskich, aby posłuchała **Walców**.

Na program złożyły się trzy Walce op. 34 Chopina, *Motyle* op. 2 Schumanna, *La Valse Ravela*, Walc op. 34 Moritza Moszkowskiego oraz *Pięć Małych Walców* współczesnego kompozytora Marka Stachowskiego.

“Nie jestem w stanie nauczyć się niczego, co jest typowo wiedeńskie. Na przykład nie umiem przyzwyciężyć tańczyć walca” – pisał Chopin w liście z Wiednia. A jednak, jak wiemy, stał się z czasem autorem wspaniałych, stylistycznie jedynych w swoim rodzaju Walców. Tego wieczoru grał polsko-kanadyjski pianista Daniel Wnukowski, a w przerwach między utworami słuchano *Listów* Zygmunta Krasińskiego w doskonałej recytacji Giuseppe Cederny.

Dla nas Polaków **Polonez** to szczyt narodowych sentymentów, ale nie wszystkim jest wiadomo, że polonez został wykonany po raz pierwszy na przyjęciu paryskim, podczas którego polska delegacja powiadomiła Henryka III Walezego o jego wyborze na króla Polski (1573 r.).

Koreański pianista William Hong-Chun Youn zapragnął otworzyć swój koncert z 1. marca siedemnastowiecznymi utworami polskimi: tańcem i dwoma polonezami z tego samego okresu, by następnie przejść do czterech ze zbioru dwunastu polonezów Wilhelma Friedemanna Bacha, tak różnych od romantycznych polonezów Franza Liszta czy samego Chopina, które zaprezentował w dalszej części.

Kolorem tego koncertu była czerwień – symbol pasji i cierpienia - taki też tytuł miał ostatni utwór współczesnego kompozytora, Marcina Stańczyka: *Czerwony - Afterimage*, którego prapremierowe wykonanie zamknęło wieczór.

Tego dnia utwory Cypriana Kamila Norwida czytał Beppe Leone.

15. marca koncert “w zielonym kolorze” - poświęcony był **Mazurkom**. Publiczność została wprowadzona w sielankową atmosferę recytacją wyjątków z “Pana Tadeusza” przez Lucję Loffredo.

Kanadyjka o skośnych oczach, Sonia Chan (w sposób oryginalny, ale też dla niektórych dyskusyjny) połączyła wykonanie wielu mazurków w jedną całość. Mazurki: Maciejewskiego,

Griega, Szymanowskiego, Czajkowskiego, Debussy’ego i Gottschalka przeplatały się z mazurkami Chopina.

Wieczór “niebieski” (29.III), sugerujący niebo, poświęcony był **Fantazji**. Wykonawcą był najmłodszy z uczestników cyklu, Alessandro Deljavan. Wykonał dwa *Impromptu* Chopina (*As-dur* op. 29 i *Des-dur* op. 51), *Fantazję* C-dur Szymanowskiego, *Fantazję na tematy polskiej muzyki folklorystycznej* (skomponowaną przez Piotra Lacherta specjalnie na ten koncert) oraz *Fantazję* C-dur Schumanna.

Szkoda, że podczas koncertu aktor Alessandro D’Amico przeczytał wspaniałą fragment *Kordiana* Juliusza Słowackiego prawdopodobnie *à vista*.

Ostatnie spotkanie 19. kwietnia symbolizowała czerń, jak przystało na nocną atmosferę **Nokturnów**.

Jak zwykle doskonała prelekcja Valentyny Lo Surdo wprowadziła publiczność w świat nocnych stanów duchowych, którym tak często ulegali muzycy.

Po niej Jarosław Mikołajewski, dyrektor Instytutu Polskiego podziękował wszystkim twórcom cyklu, a następnie przedstawiono publiczności wybitnego pianistę Williama Grant Naboré - Dyrektora *International Piano Academy Lake Como* a zarazem profesora wielu spośród młodych wykonawców koncertów. William Grant Naboré opisał w skrócie historię nokturnu.

W czasie koncertu duch Fryderyka Chopina był obecny nie tylko w wykonywanej muzyce, ale także w partiach literackich. Jego listy wysyłane z Wiednia do przyjaciół, czytane przepięknie przez Massimiliana Cutrerę przesycone były melancholią i tęsknotą.

W tej atmosferze zabrzmiały pierwsze dźwięki *Nokturnu Cis-moll* w wykonaniu Alessandry Marii Ammara. Pianistka grała Nokturny: Marii Szymanowskiej, Gabriela Fauré, Fanny Mendelssohn-Hensel, Paderewskiego, Malawskiego (Miniatury na fortepian), Debussy’ego i Skriabina przeplatane Nokturnami Chopina.

Ta wspaniała muzyka przerywana była wierszami Słowackiego, Norwida i Krasińskiego w recytacji Massimiliana Cutrery. Publiczność bardzo hojnie podziękowała artystom oklaskami, prosząc o bis, którego (tak jak i w czasie poprzednich wieczorów) nie odmówiono.

Na podst. tekstu
Urszuli Stefańskiej Andreini